

Sygn. akt XVC206/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2013 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku w XV Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Tamowicz

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Konieczka

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2013 r.

sprawy z powództwa T. C.

przeciwko (...) S.A. w W., G. C., A. G.

o zapłatę

I. Oddala powództwo przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W..

II. Oddala powództwo przeciwko pozwanej G. C..

III. Oddala powództwo przeciwko pozwanej A. G..

IV. Zasądza od powódki T. C. na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 3 617 zł. (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

V. Zasądza od powódki T. C. na rzecz pozwanych G. C. i A. G. kwotę 3 617 zł. (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

VI. Nakazuje ściągnąć od powódki T. C. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 165,90 zł. (sto sześćdziesiąt pięć złotych 90/100) tytułem brakującej części kosztów opinii biegłego.

VII. Odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

W pozwie (k. 2-10), wniesionym w dniu 5 lutego 2010 r. (k. 66), powódka T. C. domagała się zasądzenia od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej w W., A. G. i G. C. in solidum kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku zdarzenia w dniu 23 lutego 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 23 lutego 2007 r. zamierzając wejść do sklepu (...) w G. przy ul. (...), prowadzonego przez pozwane A. G. i G. C., poślizgnęła się na śliskiej posadzce znajdującej się przed wejściem do sklepu i złamała nogę. Do pomieszczenia sklepu prowadzi podwyższenie wyłożone płytkami, które tego dnia z uwagi na zimową aurę, były bardzo śliskie. Stan i rodzaj wejścia obrazują załączone do pozwu zdjęcia zrobione w dniu wypadku, na których widać wyraźnie, iż brak jest jakichkolwiek zabezpieczeń typu gumowa wycieraczka, czy mata antypoślizgowa, które zwiększyłyby bezpieczeństwo osób wchodzących do sklepu.

Powódka doznała wieloodłamowego złamania kostki bocznej podudzia lewego, złamania kostki przyśrodkowej i krawędzi tylnej piszczeli lewej, tzw. złamanie trójczłonowe. W trakcie pobytu w szpitalu, który trwał od 23 lutego 2007 r. do 16 marca 2007 r. została poddana operacji, w trakcie której dokonano repozycji zamkniętej polegającej na

połączeniu złamanych kości materiałem zespalającym - śrubami i metalową blaszką. Podczas pobytu w szpitalu czuła silny ból złamanej kończyny. Przez wiele tygodni utrzymywała się opuchlizna i mocne zasinienie. Niemożliwe było samodzielne poruszanie się. Wymagała pomocy w załatwianiu potrzeb fizjologicznych, przy zabiegach higienicznych czy jakichkolwiek innych czynnościach. Dla złagodzenia bólu powódkę leczono farmakologicznie. Została wypisana ze szpitala z zaleceniem chodzenia o kulach, dalszego leczenia w P. Poradni (...) Urazowej (...) oraz przyjmowania leków przeciwbólowych, przeciwzakrzepowych oraz przeciwobrzękowych. Po wyjściu ze szpitala rozpoczęła proces leczenia, który trwa do dnia dzisiejszego. Skutkiem urazu jest m.in. wystąpienie tzw. zespołu Sudecka - osteoporozy powypadkowej, która objawia się bardzo przykrymi dolegliwościami, w tym utrzymującym się obrzękiem oraz silnym bólem odczuwanym do chwili obecnej. Mimo licznych zabiegów leczniczych powódka nie powróciła do zdrowia. Po półrocznym okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim, powódka przeszła na świadczenie rehabilitacyjne przez okres siedmiu miesięcy. Długotrwałość leczenia oraz jego dotkliwość wpłynęły na samopoczucie powódki. Noga w dalszym ciągu jest nienaturalnie wykrzywiona i opuchnięta. Po operacji pozostały na nodze, po obu stronach, szpecące, rozległe blizny, które są bardzo widoczne. Pogłębianie się skutków urazu doprowadziło do rozstroju zdrowia psychicznego przejawiającego się w występowaniu u powódki zaburzeń koncentracji, snu, nadwrażliwości, poczucia niepokoju, lęków i obniżenia nastroju. Spadła również jej samoocena. Z uwagi na ograniczoną sprawność ruchową powódka zupełnie nie uczestniczy w życiu towarzyskim. Przed wypadkiem była zdrową i energiczną kobietą, pracownikiem uczelni wyższej. Postrzegana była jako kompetentny, odpowiedzialny i pełen zaangażowania pracownik. Obecnie często musi zwalniać się z pracy ze względu na zabiegi rehabilitacyjne. Ponadto dokuczliwy ból nogi powoduje, że nie jest w stanie skoncentrować się na powierzonych jej zadaniach, co wpływa na osiągnięte przez nią wyniki i ogólną ocenę jej pracy. Powódka nie może również korzystać z najmniejszej aktywności ruchowej, nawet krótkie spacerki wiążą się dla niej z ogromnym bólem i powodują nasilenie opuchlizny. Po wypadku zmuszona jest nosić odpowiednie obuwie na płaskim obcasie, ewentualnie obuwie sportowe.

Powódka podniosła, że nie ponosi najmniejszej winy za to, co ją spotkało, zaś całe jej cierpienie winny być skompensowane przez zapłatę należnego zadośćuczynienia. Wystąpiła do pozwanych o zadośćuczynienie krzywdy, a w odpowiedzi pozwane oświadczyły, że posiadają kompleksowe ubezpieczenie (...). Pozwany (...) SA decyzją z dnia 16 października 2007 r. odmówił wypłaty świadczenia twierdząc, że pozwane A. G. i G. C. nie ponoszą winy za skutki wypadku, bowiem w dniu, w którym do niego doszło panowały niesprzyjające warunki atmosferyczne, posadzka przed wejściem była wysypana solą i piaskiem, a prace związane z odśnieżaniem wejścia prowadzone były na bieżąco. Tymczasem okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że doszło do spełnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanych, o której mowa w art. 415 k.c., w postaci bezprawności zachowania, winy i związku przyczynowego. Bezprawność zachowania pozwanych polegała na braku odpowiedniego zabezpieczenia wejścia do sklepu np. w postaci gumowych wycieraczek, mat antypoślizgowych, których zadaniem byłoby zapewnienie minimum ochrony przed poślizgnięciem. Pozwane prowadząc sklep powinny zachować szczególną staranność, aby wejście do niego było tak przygotowane i zabezpieczone, aby każdy kto ma zamiar dokonać w nim zakupów mógł bezpiecznie do niego wejść i wyjść. Nawet przyjmując za prawdziwe twierdzenie, że wejście było odśnieżone i wysypane, to w tych okolicznościach był to zabieg niewystarczający, żeby zapewnić klientom bezpieczeństwo - posadzka była w dalszym ciągu śliska i stwarzała niebezpieczeństwo poślizgnięcia. Swojemu obowiązkowi dochowania należytej staranności pozwane uczyniłyby zadość, gdyby wyłożyły przed sklepem choćby gumową wycieraczkę lub matę antypoślizgową. Jest to powszechnie stosowana metoda, która skutecznie chroni przed śliską powierzchnią, a co najmniej zmniejsza ryzyko poślizgu. Z załączonych do pozwu zdjęć widać, iż schodek na którym doszło do wypadku wyłożony jest bardzo śliskimi z natury płytkami. Płytki te nawet po odśnieżeniu sprawiają duże niebezpieczeństwo poślizgnięcia się na nich i upadku osoby wchodzącej do sklepu - co miało miejsce również w okolicznościach niniejszej sprawy. Zdrowy rozsądek, wsparty doświadczeniem zdobytym przez pozwane, w pełni uzasadnia postawienie im wymagań zachowania szczególnej ostrożności w zapewnieniu bezpieczeństwa klientów prowadzonego przez nie sklepu.

W odpowiedzi na pozew (k. 87-91) pozwane A. G. i G. C. wniosły o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazano, że oceny zachowania pozwanych należy dokonać przez pryzmat abstrakcyjnie pojmowanej należytej staranności. Regulacja przepisu art. 355 k.c. wyraźnie kładzie akcent na rodzaj stosunków, przez co należy rozumieć rodzaj przedsięwziętej aktywności. Uwzględniając rodzaj działalności należy jednak zważyć, że chodzi o miarę staranności powszechnie przyjętą, do pewnego stopnia obiektywną, wynikającą z nakazów sztuki, umiejętności lub techniki, którą można w konkretnym przypadku ustalić w oparciu o uchwytny mierniki staranności. Ocena stopnia staranności nie może być dowolna, musi poddawać się weryfikacji. Wyższa miara staranności będzie wymagana przy wszelkich czynnościach wymagających znajomości zasad sztuki lub umiejętności. Prowadzi to do wniosku, że można wymagać zachowania tylko przeciętnej staranności. Trzeba tu położyć nacisk na przeciętną staranność i zderzyć to z zarzutem powódki wskazującej na ekstraordynaryjne zabiegi wykładania podwyższenia przed wejściem do sklepu pozwanych matami antypoślizgowymi. W dniu 23 lutego 2007 r. w sklepie tym zakupów dokonało przeszło 500 osób. Ani tego dnia, ani żadnego innego dnia od 14 lat - wyłożenia gresem podwyższenia przed wejściem do sklepu - nikt się nie poślizgnął, a tym bardziej nie doznał żadnej kontuzji z tym związanej. Od 12 lat pozwane korzystają z ubezpieczenia i ani razu nie musiały korzystać z tej polisy. Powódka jest jedyną osobą, która kieruje z tego tytułu jakiegokolwiek żądania. W dniu zdarzenia w sklepie pracowała na popołudniową zmianę B. D., kierownik i sprzedawca. W tym dniu, jak i w każdym, w którym z uwagi na panującą na zewnątrz aurę obejście sklepu, a już szczególnie podwyższenie przed jego drzwiami posypywane było piaskiem, solą, usuwane było błoto, błoto pośniegowe, czy też śnieg. Wszystkie pracownicy były pouczane i obowiązane do szczególnego dbania o bezpieczeństwo i komfort klientów sklepu. Płytki na podwyższeniu wyłożone zostały przez podmiot zajmujący się zawodowo pracami budowlanym około 14 lat temu. Są produkcji francuskiej, nie są szkliwione, mają wysoką klasę ścieralności, małą nasiąkliwość, a co za tym idzie i wysoką mrozoodporność i co najważniejsze, wysoki współczynnik R, co oznacza, że są zdecydowanie antypoślizgowe. Tu przede wszystkim trzeba dodać, iż materiał zdjęciowy załączony przez powódkę został wykonany przed samym złożeniem pozwu. Nie obrazuje on więc sytuacji w dniu wypadku tylko niemal 3 lata po zdarzeniu. Co do zarzutu braku gumowej wycieraczki, czy maty antypoślizgowej pozwane wskazały, że taki obowiązek nie wynika z obowiązujących przepisów. Co więcej, powszechna jest opinia, że takie wycieraczki i maty stanowią same w sobie znaczne zagrożenie z uwagi na ryzyko zwinięcia, zahaczenia nogą, dają do tego poczucie znacznej niestabilności podłoża. Reasumując pozwane zaprzeczyły, iż upadek powódki był konsekwencją jakiegokolwiek ich zaniedbania.

W odpowiedzi na pozew (k. 96-98) pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, że przeprowadzone postępowanie likwidacyjne nie wykazało podstaw do wypłaty świadczenia odszkodowawczego. Powołał się na postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia, z których wynika, że ochroną ubezpieczeniową udzieloną pozostałym pozwany objęta jest odpowiedzialność cywilna za szkody rzeczowe i osobowe wyrządzone osobie trzeciej w następstwie czynu niedozwolonego w okresie trwania umowy ubezpieczenia w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej określonej w umowie ubezpieczenia oraz posiadaniem mienia używanego w tej działalności. Zarzucił, że przyczyną powstania wypadku były niesprzyjające warunki atmosferyczne i tym samym niedostosowanie zachowania się powódki do tych warunków. Posadzka przed wejściem do sklepu była tego dnia odśnieżana na bieżąco, posypywana piaskiem i solą.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Budynek przy ul. (...) w G., w którym pozwane A. G. i G. C. w dniu 23 lutego 2007 r. prowadziły sklep (...) stanowi własność pozwanej A. G.. Teren przed budynkiem był dzierżawiony przez pozwane od (...) S.A. Budynek jest parterowy, oddzielony od ul. (...) chodnikiem z płyt betonowych. Do budynku prowadzą dwie pary drzwi. Drzwi po lewej stronie służyły i służą klientom wchodzącym do sklepu. Drzwi po prawej stronie były i są zamknięte i stanowią drzwi od zaplecza używane przy dostawach towaru. Pomiędzy ścianą budynku, na której są obie pary drzwi, a chodnikiem znajduje się podwyższenie wyłożone płytkami ceramicznymi, które od prawej strony jest dostosowane dla wózków. Od lewej strony podwyższenie ma wysokość 12-15 cm.

Przed drzwiami wejściowymi znajdują się metalowe, na stałe zamontowane wycieraczki o wymiarach 50 x 100 cm. ułożone w przestrzeni między płytkami ceramicznymi i mające ten sam poziom, co poziom płytek. Wycieraczki te

zbudowane są z podłużnych, metalowych prętów, ułożonych równolegle - płaskowników. Wycieraczka przed drzwiami po lewej stronie nie jest ułożona prosto, zgodnie z linią ułożenia płytek i znajduje się od prawego rogu w odległości 55 - 58 cm od drzwi. Od lewego rogu zachowana jest taka sama odległość. Płytki nie są ułożone zgodnie z linią wycieraczki.

Dowód: zdjęcia k. 49-50, umowa dzierżawy k. 352, protokół oględzin k. 370-374 - odpis k. 375-377, zeznania świadka B. D. k. 335-336, zeznania pozwanej G. C. k. 243, 337, 469-471 akt.

W dniu 23 lutego 2007r. po godzinie 17.00 powódka T. C. zamierzała wejść do sklepu pozwanych. Powódka kierowała się do drzwi po lewej stronie, dochodziła do tych drzwi od strony lewej, bardziej równolegle do drzwi i ściany budynku. Stojąc już na podeście, powódka wyciągnęła rękę, aby otworzyć drzwi i wówczas poślizgnęła się upadając na posadzkę przed wejściem do sklepu. Pomocy udzielił jej mężczyzna wychodzący ze sklepu, który o wypadku powiadomił osoby w nim pracujące.

Dowód: zeznania powódki w charakterze strony k. 152-153, 336-337, 467-469, protokół oględzin k. 370-374, zdjęcie dolne k. 50 akt.

Karetką Pogotowia Ratunkowego powódka została przetransportowana do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w G., gdzie przebywała do 16 marca 2007 r.

W wyniku upadku powódka doznała zamkniętego trójkostkowego złamania stawu skokowego lewego powikłanego zespołem Sudecka. Początkowo wykonano u powódki repozycję zachowawczą i założono gips udowy. Następnie zespolono kostki śrubami i płytką i założono gips do kolana. Potem zmieniono gips na szynę gipsową. W dniach 8 maja 2007 r. i 13 sierpnia 2010 r. usunięto materiał zespalający. Od czerwca 2007 r. powódka była poddawana rehabilitacji, a do pracy powróciła w dniu 21 marca 2008 r.

Powódka wymagała pomocy innych osób w okresie pobytu w szpitalu i przez pierwsze miesiące pobytu w domu.

Lewa noga powódki jest upośledzona na dłuższe stanie i chodzenie. Zalecane jest nie chodzenie w terenie stromym, nierównym lub śliskim. Powinna mieć but ortopedyczny lewy ze strzemiem do buta aby zapobiec ruchom pro i supinacji stawu skokowego lewego. Powódka takiego buta nie nosi. Przebyte złamanie mogło wywołać bóle, obrzęki, początkowo pieczenie skóry. Standard życia powódki uległ obniżeniu z uwagi na upośledzenie funkcji lewej nogi. Na nodze tej widoczne są blizny pooperacyjne. Powódka pobierała świadczenie rehabilitacyjne.

Powódka zmieniła swój tryb życia, jest mało aktywna fizycznie, mniej towarzyska.

Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki wynosi 20%.

Dowód: zeznania powódki k. 152-153, 467-469, zeznania świadków: G. T. k. 153-154, D. S. k. 154, H. R. k. 155, M. B. k. 155-156, opinia pisemna biegłego W. M. k. 270-275, opinia pisemna uzupełniająca k. 305-306, dokumentacja lekarska powódki k. 20-42, 143-146, decyzje o przyznaniu świadczenia rehabilitacyjnego k. 47-48, zdjęcia k. 51-62, 147-150 akt.

W sklepie pozwanych zatrudnione były trzy pracownice. Jedna pracowała od godziny 5.30 do 13.00, druga na międzymianie od 9.00 do 17.00 i trzecia od 12.00 do 19.30. Do obowiązków wszystkich pracownic należało odśnieżanie i oczyszczanie dojścia do sklepu w miarę bieżących potrzeb.

W porze zimowej pracownice odśnieżały dojście do sklepu posypując powierzchnię piachem i solą. Dysponowały miotłą, szuflą do śniegu, szuflą do zbierania śmieci, piaskiem i solą. Miały obowiązek oczyszczania podestu na dojściu do sklepu i chodnika na szerokości 1 - 1,5 m od granicy kafli.

W dniu zdarzenia przed godziną 17.00 pracownica A. W., która kończyła wówczas pracę na międzymianie zmiotła śnieg z podestu, który posypała piachem zmieszonym z solą.

Nie było skarg, aby pracownicy nie wywiązywały się ze swoich obowiązków w zakresie odśnieżania, czy właściwego zabezpieczenia wejścia do sklepu.

Dowód: zeznania świadków: B. D. k. 156, k. 335-336, I. K. k. 156-157, 334-335, A. W., k. 157, zeznania powódki w charakterze strony k. 153, zeznania pozwanej G. C., k. 243, 337, 469-471 akt.

Płytki na posadzce na dojściu do sklepu pozwanych odpowiadają wymogom normatywnym dla płytek stosowanych w natężonym ruchu na podsadce, gdy chodzi o odporność na ścieranie. Zastosowanie mat antypoślizgowych na posadzce płytkowej w dniu zdarzenia wpłynęłoby na zwiększenie bezpieczeństwa antypoślizgowego osób przechodzących po płytkach z zastrzeżeniem realności stosowania takich zabezpieczeń na wielopłaszczyznowych zewnętrznych posadzkach. Poprawę bezpieczeństwa na posadzkach tego rodzaju dają posypki piaskowe względnie mieszanki piasku z dodatkiem chemikaliów, a docelowo wymiana posadzki na kostkową lub inną o antypoślizgowej powierzchni, które jednak nie są w stanie wyeliminować w pełni zagrożenia wypadkiem z poślizgu na posadzce mokrej czy zalodzonej.

Umieszczenie metalowej wycieraczki na dojściu do sklepu zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Taką wycieraczkę w okresie zimowym powinny obejmować zabiegi porządkowe takie same jak na posadzce podestu wejściowego wykonywane równocześnie przy udziale podobnych narzędzi i materiału posypkowego. Przy pracach odśnieżania i odladzania istnieje też możliwość wyjęcia takiej wycieraczki z ramy osadzeniowej. Używanie takich metalowych wycieraczek nie stwarza zagrożenia dla osób po nich chodzących. Powodowana osadzeniem w posadzce takiej wycieraczki zmienność rodzaju materiałowego nawierzchni dojścia do sklepu, jak i odmienność specyfiki użytkowej tych różnych materiałów nawierzchni dla ruchu przechodniów wymagają od osób po nich chodzących zwiększonej uważności i ostrożności niż to ma miejsce na ciągłych nawierzchniach komunikacyjnych.

Dowód: opinia pisemna biegłego E. K. k. 188-202, opinia pisemna uzupełniająca k. 311 -313, pisemna opinia uzupełniająca k. 387- 396, opinia ustna uzupełniająca k. 434-435 akt.

Pozwane A. G.i G. C. zawarły z pozwanym (...) Spółką Akcyjną w W. umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Ochroną ubezpieczeniową objęta była odpowiedzialność cywilna pozwanych za szkody rzeczowe lub osobowe wyrządzone osobie trzeciej w następstwie czynu niedozwolonego w okresie trwania umowy ubezpieczenia w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej określonej w umowie ubezpieczenia oraz posiadaniem mienia używanego w tej działalności. Odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. ograniczona była do kwoty 20.000 zł.

Dowód: ogólne warunki ubezpieczenia k. 105-114, polisa w aktach szkody

Pismem z dnia 15 marca 2007 r. pełnomocnik powódki zgłosił pozwanym A. G.i G. C. roszczenie z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia nie precyzując kwoty. Pismem z dnia 19 lipca 2007 r. pełnomocnik powódki został poinformowany, że roszczenie należy zgłosić pozwanemu (...) S.A. Pismem z dnia 16 października 2007 r. pozwany (...) S.A. odmówił wypłaty odszkodowania.

Dowód: pismo z dnia 15 03 2007 r. k.63, pismo z dnia 19 07 2007 r. k. 64, pismo z dnia 16 10 2007 r. k. 65 akt.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań powódki oraz zeznań pozwanej G. C. przesłuchanych w charakterze strony, zeznań świadków G. T., D. S., H. R. iM.B., B. D., I. K. i A. W., opinii biegłych E. K. i W. M., akt szkody oraz dokumentów urzędowych i prywatnych złożonych przez strony w toku postępowania oraz akt szkody.

Dokumenty prywatne w rozumieniu przepisu art. 245 k.p.c. oraz dokumenty urzędowe w rozumieniu przepisu art. 244 par.1 k.p.c. w postaci decyzji o przyznaniu powódce świadczenia rehabilitacyjnego - nie budziły wątpliwości Sądu i nie były kwestionowane przez żadną ze stron reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników.

W tym miejscu wskazać jednak należy, że na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. (k. 152) powódka przyznała, że zdjęcia znajdujące się w aktach na kartach 49-50 zostały wykonane w czasie przygotowywania pozwu. Nieprawdziwe są więc twierdzenia zawarte w uzasadnieniu pozwu, że wykonano je w dniu zdarzenia.

Na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. Sąd przeprowadził dowód z zeznań świadków G. T., D. S., H. R. i M. B.. W oparciu o zeznania tych świadków Sąd poczynił jedynie ustalenia dotyczące trybu życia powódki przed i po wypadku oraz zmian, jakie nastąpiły wskutek wypadku. Zeznania te są wiarygodne, jako korespondujące z zeznaniami powódki i pinią biegłego W. M.. Dowody te zostały przeprowadzone przez poprzedni skład orzekający w tej sprawie i w sumie nie miały znaczenia dla jej rozstrzygnięcia z uwagi na brak zasady odpowiedzialności pozwanych. Okoliczności wskazywane przez świadków miałyby zaś znaczenie jedynie przy ocenie wysokości dochodzonego zadośćuczynienia, co okazało się bezprzedmiotowe.

Za wiarygodne i stanowiące podstawę poczynionych ustaleń faktycznych Sąd uznał zeznania świadków B. D., I. K. i A. W. - pracownic pozwanych zatrudnionych w sklepie.

Świadek B. D. na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. (k. 156-157) zeznała, że tego dnia była bardzo brzydka pogoda, padał marznący deszcz. Dalej zeznała, że pracownice odśnieżają wejście i sypią piachem oraz odśnieżają kawałek chodnika. Koleżanka kończąc pracę o 17 jeszcze oczyściła wejście i posypała solą.

Na rozprawie w dniu 20 marca 2012 r. świadek B. D. zeznała (k. 335-336), że przed wyjściem z pracy koleżanka A. W. odśnieżała śnieg, skuwała lód, który był na kafelkach i posypywała piachem. Świadek potwierdziła, że tego dnia też odśnieżała kafelki i chodnik do 1,5 m przed kafelkami żeby było dojsię. Padał taki deszcz ze śniegiem ale tego nie było dużo. Z płytek był usunięty śnieg w całości. Na karcie 336 świadek zeznała, że do odśnieżania mają specjalną łopatę, metalową łopatę do zgarniania lodu oraz miotły i szufelkę do posypywania piaskiem i solą.

Świadek I. K. na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. (k. 156-157) zeznała, że w dniu wypadku pracowała rano. Potwierdziła, że do obowiązków pracownic należało posprzątanie wokół sklepu, odśnieżenie, posypanie piaskiem. W dniu wypadku padał deszcz, mżawka. Świadek zeznała, że do sprzątania używają miotły, szufli do śniegu, szufli do zbierania śmieci, mają zapas piachu i soli. Na rozprawie w dniu 20 marca 2012 r. (k. 334-335) świadek zeznała, że odśnieżanie jest wykonywane zależnie od sytuacji pogodowej. W dniu wypadku była brzydka pogoda więc odśnieżała wiele razy. Odśnieżała kafle na dojściu do sklepu i chodnik na szerokości 1-1,5 m, tak aby był widoczny. Odśnieżanie polega także na posypaniu piaskiem i solą. Odśnieżanie kafli na dojściu do sklepu polega także na usunięciu śniegu, ale z uwagi na zadaszenie tego śniegu jest mniej i wystarczy usunąć go szczotką lub miotłą. Kafle są posypywane piaskiem i solą.

Na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. świadek A. W. (k. 157) zeznała, że tego dnia gdy powódka upadła świadek kończyła pracę o godzinie 17. Przed skończeniem pracy i wyjściem ze sklepu zmiotła śnieg z podestu i posypała go piachem zmieszonym z solą. Zeznała, że mają specjalną miotłę do zmiatania śniegu, łopatę, piasek i sól.

Zeznania wszystkich tych świadków Sąd uznał za wiarygodne. Są one spójne i konsekwentne, w szczególności w zakresie spoczywających na świadkach obowiązków i wywiązywania się z nich. W szczególności Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. W., która wskazała, że bezpośrednio przed opuszczeniem przez nią stanowiska pracy, około godziny 17, w dniu zdarzenia, oczyściła podest - miejsce wejściowe do sklepu i posypała je piaskiem z solą. Co charakterystyczne powódka w zeznaniach na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. (k. 153) stwierdziła, że wprawdzie nie potrafi powiedzieć, czy podest posypany był solą z piaskiem, w każdym razie jakaś kasza na nim była. Zauważyć przy tym należy, że powódka nie przedstawiła żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że w czasie, kiedy doszło do wypadku podest nie był odśnieżony.

Sąd uznał za częściowo wiarygodne zeznania powódki. Wprawdzie w toku postępowania powódka odmiennie opisywała miejsce, w którym wchodziła na podest oraz miejsce, w którym poślizgnęła się, ale w toku postępowania powódka kwestie te wyjaśniła.

Na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. (k. 152) powódka wskazała miejsce, w którym wchodziła na podest, które to miejsce zostało zaznaczone krzyżykiem na dolnym zdjęciu znajdującym się na karcie 50 akt. Dalej zeznała, że w ułamku sekundy upadła. Na karcie 153 powódka zeznała, że do sklepu kierowała się podchodząc z lewej strony naprzeciwko drzwi wejściowych. Na podest weszła lewą stopą, stanęła całą jej powierzchnią na podeście i przeniosła na nią ciężar ciała, wtedy upadła. Dalej powódka zeznała, że o tej porze było już szaro, więc nie potrafi powiedzieć, czy podest posypany był solą z piaskiem, w każdym razie jakaś kasza na nim była. Wchodzący i wychodzący mieli ośnieżone buty.

Na rozprawie w dniu 20 marca 2012 r. powódka nieco odmiennie wskazała miejsce, w którym weszła na podest. Na karcie 336 powódka zeznała, że do sklepu dochodziła od lewej strony w stosunku do frontu sklepu uwidocznionego na zdjęciu na k. 50. Szła wzdłuż budynków, które są w tym miejscu i weszła bezpośrednio na podest. Tor ruchu powódki został zaznaczony strzałką na dolnym zdjęciu na k. 50. Dalej powódka zeznała, że jedną nogę postawiła na wycieraczce i wyciągnęła rękę do drzwi po lewej stronie widocznych na zdjęciach. Dalej zeznała, że w tym momencie zaczęła wyczyńać balety. Zeznała, że myśli, że poślizgnęła się jej ta lewa noga, ta która stała na wycieraczce. Klapnęła i usiadła nie w tym miejscu, gdzie się poślizgnęła, lecz dalej. Na pytanie przewodniczącego dlaczego na pierwszej rozprawie powódka okoliczności te opisała odmiennie (k. 337) powódka zeznała, że poprzednio też tak opisywała, że szła od lewej strony i już wyciągała rękę żeby otworzyć drzwi.

W czasie oględzin w dniu 13 lipca 2012 r. (k. 370-374) powódka odtworzyła sposób, w jaki wchodziła na podest. Wskazała, że wchodziła w miejscu jego łukowatego wyprofilowania. Następnie poruszała się w kierunku drzwi i metalowej wycieraczki. Nie wie czy weszła na wycieraczkę, w każdym razie wyciągnęła rękę w kierunku klamki i w tym momencie straciła równowagę. Nie dotknęła klamki, drzwi były zamknięte. Powódka nie była w stanie określić w 100%, czy weszła na wycieraczkę, czy poślizgnęła się na płytce, czy na metalowych prętach wycieraczki.

Na rozprawie w dniu 21 maja 2013 r. (k. 467-469) powódka potwierdziła swoje wcześniejsze zeznania informacyjne z rozpraw w dniach 27 września 2010 r. i 20 marca 2012 r. Zeznała, że z obrazu jaki zapamiętała i z tego, że sięgała do uchwytu w drzwiach wskazywałoby to, że znajdowała się już w obrębie wycieraczki. Do drzwi podchodziła z lewej strony. Dalej zeznała, że nie jest w stanie powiedzieć dlaczego się poślizgnęła (k. 467). Na karcie 469 powódka zeznała, że jeżeli chodzi o wypadek, to pamięta tylko wyciągniętą swoją rękę, nieskoordynowane ruchy i upadek na ziemi. Dalej zeznała, że płytki były odśnieżone, nie było śniegu na płytkach, podest był bardzo śliski. Czy był posypany trudno stwierdzić.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powódki dotyczące toru jej ruchu przed poślizgnięciem. Z zeznań tych jednoznacznie wynika, że powódka chciała już otworzyć drzwi i w tym celu wyciągała rękę, gdy poślizgnęła się. Z zeznań tych oraz z protokołu oględzin wynika, że powódka musiała już stać na wycieraczce, która ma wymiary 50 x 100 cm i jest usytuowana w odległości 55-58 cm od drzwi. Bliższa ulicy dłuższa krawędź wycieraczki jest więc usytuowana w odległości 105-108 cm od ściany budynku na której są drzwi. Biorąc pod uwagę typowy wzrost powódki (około 170 cm) nie mogła ona stać przed wycieraczką aby dotknąć klamki. Wcześniejsze zeznania powódki dotyczące toru jej ruchu Sąd uznał nie tyle za niewiarygodne co za nieprecyzyjne tym bardziej, że powódka twierdziła, że tor ruchu na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. opisała tak samo jak na rozprawie w dniu 20 marca 2012 r.

Sąd nie dal natomiast wiary zeznaniom powódki na rozprawie w dniu 21 maja 2013 r. (k. 469) jakoby trudno było jej stwierdzić, czy podest był posypany. Na rozprawie w dniu 27 września 2010 r. (k. 153) powódka zeznała bowiem, że nie potrafi powiedzieć czy podest posypany był solą z piaskiem, czy czymś innym, w każdym razie jakaś kasza na nim była. Te zeznania informacyjne powódka potwierdziła, a z zeznań tych wynika, że podest był posypany.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania złożone przez pozwaną G. C., która na rozprawie w dniu 21 maja 2013 r. (k. 469) potwierdziła swoje wcześniejsze zeznania informacyjne złożone na rozprawach w dniach 21 września 2011 r. i 20 marca 2012 r. Pozwana w swoich zeznaniach opisała sposób wykonywania obowiązków przez zatrudnione pracownice, sprzęt jakim dysponowały. Nie była w sklepie w momencie wypadku powódki lecz dopiero następnego dnia rano. Zeznała, że wcześniej nie było zastrzeżeń do odśnieżania wejścia do sklepu.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, jako korespondujące z wiarygodnymi zeznaniami świadków B. D., I. K. i A. W.. W zeznaniach tych pozwana wskazywała, że jej pracownicy regularnie dbali o zachowanie porządku przed wejściem do sklepu, w taki sposób, aby zachowane było bezpieczeństwo.

Za wiarygodne i całkowicie wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał opinie pisemne i ustną opinię uzupełniającą biegłego z zakresu budownictwa E. K.. Biegły ten

wypowiedział się w przedmiocie prawidłowości i bezpieczeństwa podłoża z płytek ceramicznych i metalowej wycieraczki znajdujących się na podeście na wejściu do sklepu, ich prawidłowego użycia i zamontowania oraz dostosowania do znacznego ruchu pieszych

Z opinii pisemnych biegłego E. K. (k. 188-202, 311 -313, 387- 396) wynika, że nie jest możliwym ustalenie stopnia odporności na ścieranie płytek, znajdujących się bezpośrednio przed sklepem. Stopień i skutki wpływu czynników zewnętrznych atmosfery i użytkowania na płytki mogą być różne i są niewymierne w badaniach laboratoryjnych, jak też nie dają warunków na hipotetyczne w tym zakresie założenia. Aktualny stan płytek (4 lata po wypadku) w posadzce wskazuje, że ich odporność na ścieranie kwalifikuje je jako odpowiadające wymogom normatywnym dla płytek do stosowania w natężonym ruchu na posadzce. Odnosząc się do zastrzeżeń powódki, że wejście do sklepu powinno być zabezpieczono gumową wycieraczką lub matą antypoślizgową biegły stwierdził także, że zastosowanie mat antypoślizgowych na posadzkach płytkowych w okresie zimowym, wpłynęłoby w dniu wypadku na zwiększenie bezpieczeństwa antypoślizgowego osób przechodzących po płytkach posadzki, z zastrzeżeniem, co do realności wprowadzenia i obowiązywania takich zabezpieczeń, zwłaszcza na wielopłaszczyznowych zewnętrznych posadzkach. W praktyce jednak z uwagi na warunki techniczne nie ma uzasadnienia ich stosowania, zwłaszcza na zewnętrznych płytowych, dużopłaszczyznowych podestach wejściowych do budynku. Taka mata, gumowa czy z tworzywa wymaga trwałego zamocowania do podłoża, ze względu na możliwość jej zesunięcia, ześlizgu z posadzki, zagrażającego bezpieczeństwu jej użytkowników. Funkcjonowanie takich mat jest zbędne poza okresem zimowym, grożą one zaczepieniem, potykaniem się przechodniów na krawędziach stalowych obramień stabilizujących miękkie maty, zwłaszcza na krawędziach zewnętrznych podestu. Mogą występować problemy z obuwiem damskim, wiążące się z perforacją mat, a ponadto są nietrwałe. Biegły wskazał, że innymi sposobami poprawy bezpieczeństwa antypoślizgowego na podeście były aktualnie stosowane posypki piaskowe, względnie używanie piasku z dodatkiem chemikaliów, a docelowo wymiana posadzki płytkowej na kostkową, czy o innej jeszcze rodzajowo antypoślizgowej strukturze materiałowej nawierzchni, z których jednak wszystkie nie są w stanie wyeliminować w pełni zagrożenia wypadkiem z poślizgu na posadzce mokrej czy zalodzonej (k. 188-202).

W opinii uzupełniającej (k. 387-396) biegły stwierdził, że stalowa wycieraczka znajdująca się bezpośrednio przed wejściem do sklepu została umieszczona prawidłowo w płaszczyźnie dojścia do drzwi, bez wystawiania ponad tę płaszczyznę. Pręty płaskownikowe wycieraczki są w odstępach nie przekraczających dopuszczalnego rozmiaru do 2 cm, jak też wykazują poprzeczny układ w stosunku do kierunku ciągu komunikacyjnego w wejściu do sklepu, a przy ich kanciastych krawędziach można zapewnić, że w tej strefie nawierzchni na dojściu podestem do drzwi sklepowych, umiejscowiona w nim stalowa wycieraczka nie spowoduje niebezpieczeństwa poślizgu. Wycieraczka jest w stanie nie stwarzającym możliwego do zaakceptowania ryzyka wypadku w trakcie jej użytkowania. Biegły wskazał, że jedną z okoliczności wystąpienia poślizgu, powodującego wypadek powódki mogło być nieprawidłowe wejście przez powódkę na wycieraczkę, zamiast prostopadle, względnie ze zbliżeniem do tego kierunku, które to kierunki są właściwe ze względu na poprzeczny w stosunku do nich układ okantowanych prętów wycieraczki o właściwościach antypoślizgowych, to jest od jej bocznej strony, z wstąpieniem na pręty wycieraczki z kierunku równoległego lub zbliżonego do równoległego, z układem prętów w wycieraczkę prowadzonego dalej, przez długość wycieraczki dla zbliżenia się do uchwytu klamki drzwi sklepowych. Pręty te w warunkach ruchu na nich o kierunku wzdłuż ich układu, zwłaszcza gdy są mokre, stanowią oczywiste zagrożenie poślizgiem, nie dając warunków dla ich zewnętrznego antypoślizgowego zabezpieczenia.

Biegły wskazał, że dwuczęściowa konstrukcja wycieraczki, na którą składa się rama osadzeniowa i krata wycieraczkowa jest w stanie pełnej sprawności użytkowej. Wycieraczka w układzie w posadzce została umiejscowiona prawidłowo

funkcjonalnie, na osi drzwi wejściowych do sklepu.. Rozwiązanie konstrukcyjno - użytkowe przedmiotowej wycieraczki, oparte zostało na wzorcu wykonywanym w spawaniu warsztatowym, który powszechnie stosowano w budownictwie w latach, kiedy tę wycieraczkę wyprodukowano. Odpowiedniki tego typu wycieraczki są nadal użytkowane przed wejściami do licznych budynków. Aktualnie produkowane rodzaje wycieraczek, wytwarzane z udoskonaleniami według fabrycznych technologii, uzyskują niewątpliwie wyższy stopień ich wielokierunkowego zabezpieczenia przed poślizgiem, co jednak nadal nie chroni w pełni przed wypadkiem, w szczególnych warunkach, w tym przy braku uwagi przechodnia. Wśród warunków, w jakich występują i mogą wystąpić zagrożenia dla osób chodzących wymienia się atmosferę zimową i deszczową, przy poruszaniu się na powierzchni dojść do budynku, w szczególności przy zmiennym na trasie uformowaniu wyposażeniowym jej powierzchni, kiedy ograniczona jest swoboda wyboru innego wstąpienia na wycieraczkę. Są to warunki, które wymagają zwiększonej uwagi poruszających się osób na trasie do wejścia sklepowego, przy niezależnym od tego obowiązku zabezpieczenia wycieraczki przed zalodzeniem i zaśnięciem. Użytkowanie tego rodzaju wycieraczki, jaka znajduje się przed sklepem nie stwarza zagrożenia dla osób po niej chodzących, jednakże zmienność rodzaju materiałowego nawierzchni wymaga od osób chodzących zwiększonej uwagi i ostrożności, niż ma to miejsce na ciągłych nawierzchniach komunikacyjnych. Umieszczenie i sposób umieszczenia wycieraczki było zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Biegły wskazał, że wycieraczki dotyczą te same zalecenia, co pozostałej powierzchni podestu i w wypadku opadów atmosferycznych w okresie zimowym koniecznym jest jej posypywanie tym samym materiałem posypkowym. Możliwym jest też czyszczenie wycieraczki przy wyjętej kracie z ramy osadzeniowej (k. 396).

Na rozprawie w dniu 19 lutego 2013 r. biegły E. K. podtrzymał opinię uzupełniającą z września 2012 r. (k. 434). Biegły wskazał, że obecnie produkowane wycieraczki z krzyżowym układem prętów są dużo bezpieczniejsze, a i tak wypadki się zdarzają. Biegły wskazał, że nie było obowiązku wymiany wycieraczki przed sklepem pozwanych. Biegły wskazał, że w czasie oględzin z udziałem biegłego powódka pokazała, że poruszała się nie prostopadle w stosunku do prętów, a skosem zbliżonym do równoległości. Przy takim wejściu wstępuje się na ciągłość pręta, który będąc mokry lub wilgotny może spowodować wypadek, zależy to jeszcze od powierzchni buta. Tu wskazać należy, że powódka nie okazała Sądowi butów, które nosiła w chwili wypadku, ale zeznawała, że ludzie wchodzący i wychodzący mieli ośnieżone buty więc i jej buty mogły być ośnieżone, a tym samym mokre lub przynajmniej wilgotne. Biegły wskazał także, że obowiązek usuwania z takiej wycieraczki błota, lody, czy nanoszonego śniegu wynika z ogólnych zasad bezpieczeństwa. Jeżeli przestrzeń jest wypełniona śniegiem i lodem, to wycieraczka powinna zostać posypana piaskiem. Na karcie 435 biegły zeznał, że jeżeli chodzi o zabezpieczenie takiej wycieraczki matą antypoślizgową, to każda nałożona rzecz stwarza zagrożenie zaczepienia o nią. Umieszczenie takiej maty lub wycieraczki byłoby niezgodne z przywołanymi przez biegłego przepisami, bo mata antypoślizgowa wystawałaby ponad powierzchnię płytek. Na koniec biegły stwierdził, że w przypadku zalodzenia i zaśnięcia wycieraczka kratownicowa też mogłaby nie ochronić przechodzącego od poślizgnięcia.

Opinie biegłego E. K. Sąd uznał za wiarygodne i całkowicie przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Są one szczegółowe, wszechstronne, a wywiedzione przez biegłego wnioski są logiczne i możliwe do zweryfikowania w realiach tej sprawy. Poza tym opinie zostały wydane w oparciu o wieloletnie doświadczenie biegłego.

W toku postępowania Sąd w poprzednim składzie dopuścił dowód z opinii biegłego chirurga ortopedy W. M.. Biegły sporządził opinię pisemną i pisemną opinię uzupełniającą, w których ocenił skutki wypadku, przebyte leczenie oraz rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki. Opinie te Sąd uznał za wiarygodne, jako szczegółowe i wszechstronne oraz zgodne z dokumentacją lekarską powódki. Ostatecznie jednak opinie te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wobec braku zasady odpowiedzialności pozwanych.

Na podstawie akt szkody, z których dowód został przeprowadzony na rozprawie w dniu 21 maja 2013 r. Sąd ustalił treść umowy ubezpieczenia łączącej pozwanego (...) S.A. z pozostałymi pozwanymi, a w szczególności ograniczenie odpowiedzialności tego pozwanego do sumy ubezpieczenia w kwocie 20.000 zł.

Na rozprawie w dniu 21 maja 2013 r. (k. 467) Sąd oddalił wnioski powódki zawarte w piśmie z dnia 21 października 2010 r. - k. 169-170 akt. W piśmie tym powódka przychyliła się do wniosków biegłego W. S., który ostatecznie nie

wykonywał opinii w sprawie w przedmiocie przeanalizowania próbek materiału, z którego wykonane było podłoże w miejscu wypadku i zorganizowania badania tego materiału na Politechnice (...). Tak sformułowane stanowisko powódki Sąd potraktował jako zgłoszenie przez powódkę wniosków dowodowych. Sąd uznał, że przeprowadzenie badań laboratoryjnych płytek znajdujących się na podeście na dojściu do sklepu pozwanych nie jest konieczne dla wyjaśnienia sprawy. Ogłędzin i oceny stopnia ścieralności tych płytek dokonał biegły K. i jak biegły przekonywające to wyjaśnił w tym zakresie wystarczyły ogłędziny, a badania laboratoryjne nie wyjaśniłyby kwestii ścieralności płytek z uwagi na ich długotrwałe użytkowanie. Wskazać przy tym należy, że jak wynika z zeznań pozwanej G. C. remont wejścia do sklepu został przeprowadzony w roku 1996 na podstawie obowiązujących wówczas przepisów.

Roszczenie powódki nie jest uzasadnione jako nieusprawiedliwione, co do zasady.

Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowody prowadzi do ustalenia, że powódka idąc do sklepu pozwanych z lewej strony wzdłuż budynków znajdujących się w tym miejscu wkroczyła na wyłożony płytkami ceramicznymi podest, a następnie na wycieraczkę z równoległych prętów metalowych umieszczoną pomiędzy płytkami i równą z ich powierzchnią przed drzwiami do sklepu. Powódka na tę wycieraczkę weszła nie prostopadle w stosunku do ułożenia prętów wycieraczki, lecz ukosem zbliżonym do kierunku równoległego ułożenia tych prętów. Następnie w momencie, kiedy powódka wyciągała rękę, aby otworzyć drzwi wejściowe do sklepu poślizgnęła się, straciła równowagę i upadła. W dniu 23 lutego 2007 r., kiedy nastąpiło to zdarzenie panowały warunki zimowe. W dniu tym pracownica sklepu pozwanych A. W. przed zakończeniem pracy około godziny 17 odsłonięła podest i posypała go piaskiem z solą. Wypadek powódki nastąpił, krótko po godzinie 17.

Przedmiotem sporu w tej sprawie była kwestia odpowiedzialności pozwanych, a w szczególności tego czy pozwane A. G. i G. C. jako osoby prowadzące sklep, do którego wchodziła powódka zaniedbały należytego zabezpieczenia wejścia do sklepu, co w konsekwencji miało skutkować odpowiedzialnością odszkodowawczą tych pozwanych i pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej pozwanych osób fizycznych.

Wskazać w tym miejscu należy, że pozwane A. G. i G. C. obowiązek utrzymania czystości w tym utrzymania zimowego powierzyły zatrudnianym pracownikom to jest B. D., I. K. i A. W., a pozwana G. C. nadzorowała i kontrolowała wykonywanie tak powierzonego obowiązku.

Zgodnie z przepisem art. 430 k.c., kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

Przepis art. 430 k.c. znajduje zastosowanie do przypadków wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności, jednak wyłącznie wówczas, jeżeli powierzający, działając na własny rachunek, powierzył wykonanie czynności swemu podwładnemu, a ten wyrządził szkodę czynem zawinionym. Zwierzchnik ponosi wówczas odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego. Uzasadnieniem dla tej szczególnej, zaostrzonej odpowiedzialności są władcze uprawnienia, z których może korzystać przełożony, aby w jego interesie podwładny wykonał powierzoną mu czynność. Zwierzchnik ponosi na podstawie art. 430 k.c. odpowiedzialność za czyn niedozwolony, za czyn cudzy. Na tej podstawie powierzający ponosi odpowiedzialność bez względu na swoją winę, a wyłącznie za skutek czynu niedozwolonego wykonawcy czynności, który wyrządził szkodę. Przesłankami odpowiedzialności zwierzchnika są: 1) powierzenie na własny rachunek wykonania czynności podwładnemu; 2) zawiniony czyn niedozwolony podwładnego; 3) szkoda wyrządzona przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności; 4) związek przyczynowy między czynem niedozwolonym podwładnego a szkodą (tak, Adam Olejniczak (w) komentarzu do art. 430 k.c. w programie komputerowym Lex, tezy 1-4).

Tak, więc oceny wymagają dwie kwestie. Pierwsza, czy pracownicy zatrudniane przez pozwane dopuściły się zawinionego czynu niedozwolonego przy wykonywaniu powierzonej im czynności, za co odpowiadają pozwane A. G. i G. C.. Druga, czy te pozwane nie popełniły "własnego" czynu niedozwolonego zaniedbując utrzymanie należytego stanu technicznego i bezpieczeństwa podestu stanowiącego dojście do prowadzonego przez nie sklepu.

Zgodnie z przepisem art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządza drugiemu szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia. Z przywołanych przepisów wynika, że aby pozwanym osobom fizycznym przypisać odpowiedzialność odszkodowawczą należy przede wszystkim wykazać winę pracownika, któremu pozwane powierzyły utrzymanie zimowe - odśnieżanie i odładzanie podestu przed wejściem do sklepu albo winę pozwanych. Poza tym koniecznym jest także udowodnienie zdarzenia powodującego szkodę i związku przyczynowego pomiędzy zawinionym zachowaniem, a powstaniem szkody. Kwestia powierzenia przez pozwane zatrudnionym pracownikom obowiązku odśnieżania i odładzania podestu została przyznana przez pozwane. Pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych osób fizycznych muszą być udowodnione przez powódkę zgodnie z przepisem art. 6 k.c.

Przepis art. 415 k.c. ustanawia odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy. Ustawodawca polski w prawie cywilnym nie definiuje pojęcia winy. W judykaturze i piśmiennictwie upowszechnił się pogląd wskazujący na dwa elementy winy: obiektywny i subiektywny (albo ujmujący winę w znaczeniu obiektywnym i subiektywnym). Obiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi. Natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwa. W nowszym piśmiennictwie, w nawiązaniu do koncepcji wykształconych w nauce prawa karnego, dominuje stanowisko wskazujące dwa znamiona czynu - przedmiotową i podmiotową niewłaściwość postępowania - i ograniczające pojęcie winy do elementu kwalifikującego zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy. Niewłaściwość przedmiotowa - bezprawność, stanowi w konsekwencji przesłankę uznania zachowania za zawinione, ponieważ jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne. W polskim prawie nie został określony powszechny, ogólny obowiązek powstrzymania się od wyrządzania szkody. Ustalenie bezprawności zachowania polega na zakwalifikowaniu czynu sprawcy jako zakazanego, na podstawie norm określonych przez system prawny. Ustawodawca w przepisie art. 415 k.c. nie wskazuje zakresu tych norm. Doktryna i judykatura, wyznaczając bardzo szeroki zakres pojęcia bezprawności, kieruje się głównie dążeniem do zapewnienia naprawienia szkody w sytuacjach, gdy została ona wyrządzona zachowaniami powszechnie uznawanymi za naganne. Stąd jako bezprawne należy kwalifikować czyny zakazane przez przepisy prawne obowiązujące w Polsce, bez względu na ich źródła (Konstytucja RP lub inne ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe, rozporządzenia, akty prawa miejscowego). Normy postępowania zrekonstruowane na podstawie tych przepisów muszą mieć charakter abstrakcyjny, nakładając powszechny obowiązek określonego zachowania, a więc nakazując lub zakazując generalnie oznaczonym podmiotom określonych zachowań w określonych sytuacjach. Mogą to być normy prawa cywilnego lub jakiegokolwiek innej gałęzi prawa, jeżeli ustanawiają obowiązki o charakterze powszechnym, a nie tylko w ramach stosunku prawnego łączącego strony (np. zobowiązanie, stosunek pracy). Przepis art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, ale także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności. Chodzi o podmiotową niewłaściwość postępowania, ponieważ oceniane jest zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy. Judykatura i doktryna dość powszechnie przyjmują tzw. normatywną koncepcję winy, uznającą winę za ujemną ocenę zachowania podmiotu, umożliwiającą postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji. Przypisanie winy polega więc na analizie, a następnie wyrażeniu dezaprobaty dla stanu przeżyć psychicznych sprawcy. Negatywna ocena konkretnego zachowania sprawcy jest następstwem zbadania sfery przeżyć podmiotu i konstatacji, że można mu postawić zarzut podjęcia w danej sytuacji niewłaściwej decyzji, ponieważ dopuścił się zachowania bezprawnego, umyślnie lub wskutek niedbalstwa, chociaż mógł zachować się inaczej. Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Trudniejsza jest ocena, jeżeli sprawca nie kieruje się zamiarem zachowania bezprawnego. Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach. Z dezaprobatą spotyka się zachowanie, gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo). Ujemna ocena dotyczy także sytuacji, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo). Zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalimy naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomy możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie

sądząc, że go uniknie. Dominuje pogląd, że właściwym kryterium oceny jest należyta staranność, w kształcie określonym w przepisie art. 355 k.c. Judykatura i piśmiennictwo formułuje wzorce należytego postępowania, powszechnie aprobowane w społeczeństwie lub danej grupie społecznej, przy czym zachowania odbiegające od tych wzorców oceniane są jako niedbałe. Należy jednak podkreślić, że wymaga się zachowania przeciętnej ostrożności, przy czym dla określenia owej przeciętnej miary należy wziąć pod uwagę przynależność sprawcy do określonej profesji, uwzględniając obowiązki, jakie na daną grupę zawodową nakładają przepisy prawne, pragmatyki zawodowe, kodeksy etyczne itp.. Dla przypisania niedbalstwa konieczne jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach danego przypadku sprawca mógł zachować się z należyłą starannością (tak Adam Olejniczak (w) komentarzu do art. 415 k.c. w programie komputerowym Lex, tezy 10-12 22-27).

Zdaniem Sądu ani pracownikom zatrudnionym przez pozwane, a w szczególności A. W. nie można przypisać winy przy wykonywaniu powierzonego obowiązku utrzymania zimowego, ani samym pozwanym nie można przypisać winy - zaniedbania utrzymania w należytych stanie technicznym i stanie bezpieczeństwa podestu na dojściu do sklepu. W pozwie powódka zarzucała pozwanym brak należytej staranności wywodząc, że z uwagi na prowadzoną działalność miernik staranności pozwanych powinien zostać podwyższony.

Zgodnie z przepisem art. 355 par. 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Zgodnie zaś z przepisem art. 355 par. 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Wbrew stanowisku powódki nie jest jednak zawsze tak, że sam fakt prowadzenia działalności gospodarczej nakłada na podmiot tę działalność gospodarczą prowadzący obowiązek dochowania staranności w wyższym stopniu niż przeciętna, a więc zachowania ostrożności wyższej niż przeciętna.

Zakres obowiązków pozwanych w zakresie utrzymania zimowego dojścia do ich sklepu jest, bowiem określony ustawowo i wystarczającym jest, aby pozwane zachowały się zgodnie z ustawowymi nakazami.

Zgodnie z przepisem art. 5 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Taki obowiązek spoczywał na pozwanych. Zgodnie z przepisem art. 2 ust. 1 pkt. 4, ustawy przez właściciela nieruchomości rozumieć należy także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością. Pozwana władzały terenem przed budynkiem sklepu na podstawie umowy dzierżawy są więc innymi podmiotami władającymi nieruchomością.

W ocenie Sądu, na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie budzi wątpliwości, że pozwane nie ponoszą winy za zaistniałe zdarzenie. Takiej winy nie ponoszą również zatrudniane przez nie pracownice, co wyłącza odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanych za czyn cudzy na podstawie przepisu art. 430 k.c.

Poczynione ustalenia, zdaniem Sądu, wskazują, że pozwane wypełniły obowiązek utrzymania czystości i porządku, w tym także utrzymania zimowego z należyłą starannością. Pozwane jako właścicielki sklepu wywiązywały się ze swoich obowiązków, nakazując ich realizowanie zatrudnianym pracownikom, a pozwana G. C. wykonywanie tych obowiązków kontrolowała. Jak wynika z zeznań świadków B. D., I. K. i A. W. respektowały one polecenia pracodawców. Wykonywały czynności odśnieżania i odladzania podestu oraz chodnika przed nim na szerokości 1- 1,5 m. Posypywały te powierzchnie piaskiem z solą. Były wyposażone w odpowiedni sprzęt w postaci miotły, łopaty do usuwania śniegu oraz piasek i sól do posypywania. Czynności te wykonywały wszystkie pracownice w miarę potrzeby. Tak również było w dniu 23 lutego 2007 r., kiedy to na krótko przed wypadkiem pracownica A. W. odśnieżyła podest i posypała go piaskiem. Powódka nie wykazała okoliczności przeciwnej, a w szczególności, aby w czasie, kiedy chciała wejść do sklepu podest nie był odśnieżony, a zgodnie z przepisem art. 6 k.c. obowiązek dowodowy w tym zakresie ją obciążał.

Powódka zarzucała również, że wina pozwanych wynika z zamontowania przed wejściem do sklepu niewłaściwych płytek i niebezpiecznej wycieraczki na podestcie do niego prowadzącym. Powódka zarzucała również, że pozwane nie ułożyły przed wejściem gumowej wycieraczki lub maty antypoślizgowej. I ten zarzut należało uznać za chybiony. Zdaniem Sądu i w tym wypadku pozwany osobom fizycznym nie można przypisać winy.

Jak wynika z opinii biegłego E. K. płytki ceramiczne, którymi wyłożony jest podest są właściwe dla rodzaju ruchu pieszych w tym miejscu i właściwy jest ich stopień bezpieczeństwa w zakresie antypoślizgowości. Wycieraczka z metalowych równoległych płaskowników ułożona między płytkami na tym samym poziomie, co płytki jest wycieraczką takiego samego rodzaju jak powszechnie stosowane. Wszystkie właściwości i płytek i wycieraczki oraz sposób ich ułożenia są zgodne z obowiązującymi przepisami. Biegły sądowy wypowiadający się w tej kwestii posiadał specjalistyczną wiedzę, która umożliwiła mu dokonanie właściwej oceny. Biegły przy tym wskazał, że prawdopodobną przyczyną poślizgu był sposób w jaki powódka na wycieraczkę weszła - zbliżony do równoległego w stosunku do ułożenia płaskowników z jakich zrobiono wycieraczkę. Biegły wskazał i wskazują na to także zasady doświadczenia życiowego, że poruszanie się po mokrej lub wilgotnej metalowej powierzchni równoległe do ułożenia prętów stanowiących tę powierzchnię powoduje większy poślizg, zaś poruszanie się prostopadłe ten poślizg niweluje z uwagi na powstawanie tarcia. Biegły wskazał też, że pozwane nie miały obowiązku wymiany wycieraczki mimo że obecnie produkowane są wycieraczki znacznie bezpieczniejsze. Wskazał również, że w warunkach zimowych, w warunkach wilgotnych nawet najlepsze zabezpieczenia (posypanie posypkami czy użycie środków chemicznych) nie są w stanie wykluczyć niebezpieczeństwa powstania wypadku w 100%.

W tym miejscu wskazać należy, że powódka wiedząc, że warunki atmosferyczne są złe powinna była zachować większą ostrożność, tym bardziej że wkraczała na podest o niejednorodnej powierzchni. Na kwestię tę zwrócił uwagę biegły. Powódka jest osobą z wyższym wykształceniem, dorosłą o pewnym doświadczeniu życiowym i wobec tego powinna była zachować ostrożność wkraczając na metalową powierzchnię w warunkach zimowych.

Podkreślić trzeba również, że wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę oprócz bezprawności stanowiącej kategorię obiektywną istnieje tylko wtedy, gdy można postawić sprawcy czynu bezprawnego zarzut, że jego działanie lub zaniechanie było naganne w konkretnej sytuacji. Pozwane nie miały obowiązku zapewnienia absolutnego bezpieczeństwa osobom wchodzącym do ich sklepu, jak tego chce powódka. Żaden przepis prawa ani żadna inna norma takiego obowiązku na nie nie nakładały, a poza tym jest to obiektywnie niemożliwe. Tu odnieść należy się do twierdzeń powódki, że na metalowej wycieraczce powinna zostać położona gumowa wycieraczka lub mata antypoślizgowa. Pozwana G. C. w swoich zeznaniach stwierdziła, że było to niemożliwe z uwagi na brak możliwości otwarcia drzwi oraz, że byłoby to niebezpieczne. Podobnie biegły K. wskazał, że stosowanie takiej wycieraczki lub maty byłoby niebezpieczne z uwagi na możliwość zaczepienia, zahaczenia czy też potknięcia się osób wchodzących oraz na możliwość przesuwania się takiej maty czy wycieraczki. Stosowanie takich środków, wbrew stanowisku, powódki nie ma żadnego uzasadnienia, a wręcz byłoby niebezpieczne i dopiero narażałoby osoby wchodzące na możliwość powstania wypadku. W ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, zdaniem Sądu, brak jest jakiegokolwiek bezprawności działania pozwanych, jak również w żadnym aspekcie ich zachowań nie można uznać za naganne stanowiące niedbalstwo. Do wypadku doszło na skutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności - zima, wilgoć, wilgotny metal - oraz pewnej nieostrożności powódki, która wchodziła na metalową wycieraczkę nie prostopadłe do kierunku ułożenia jej prętów lecz właściwie równoległe do nich. Buty powódki mogły być ośnieżone, a przynajmniej wilgotne.

Mając na uwadze brak winy pozwanych A. G.i G. C., a także brak winy pracownic, którym pozwane powierzyły zimowe utrzymanie podestu na dojściu do sklepu, a w konsekwencji brak ich odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 430 k.c., jak i art. 415 k.c. Sąd na podstawie tych przepisów stosowanych, a contrario oddalił powództwo wobec pozwanych A. G.i G. C., o czym orzeczono w punktach II i III wyroku.

Ponieważ pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. ponosił odpowiedzialność stosownie do przepisu art. 822 par. 1 i 4 k.c., a więc w sytuacji odpowiedzialności za szkodę za którą ponosiłyby odpowiedzialność pozostałe pozwane, a

ich odpowiedzialność nie została ustalona, Sąd na podstawie przepisu art. 822 par. 1 k.c. stosowanego, a contrario powództwo wobec tego pozwanego także oddalił, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie przepisów art. 98 par. 1 k.p.c. w związku z art. 108 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu uzasadnionym było obciążanie powódki kosztami sądowymi oraz kosztami na rzecz pozwanych. O kosztach tych orzeczono w punktach IV-VI wyroku. W punkcie VII Sąd odstąpił od obciążenia powódki pozostałymi kosztami. Rozstrzygnięcie to dotyczy kosztów opinii biegłego W. M., który to dowód został przeprowadzony przed przesądzeniem zasady odpowiedzialności pozwanych i okazał się zbędny dla postępowania. Odstąpienie od obciążenia powódki tymi kosztami jest wypadkiem szczególnie uzasadnionym w rozumieniu przepisu art. 102 k.p.c.